

# DZIENNIK WILEŃSKI

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI: Dominikańska 4. Redakcja otwarta od 12 do 1 i od 5 do 6 po południu.  
ADMINISTRACJA OTWARTA od 9 do 5 popołudniu i w niedzielę od 12 do 1-ej.

## Warunki prenumeraty:

miesięcznie w administracji 40 mk., z odnośnikiem do domu, lub przesyłką pocztową 50 mk.

## Cena ogłoszeń:

za wiersz petitu jednolitej formy: przed tekstem 15 mk., za tekstem 5 mk., nekrologi 8 mk., w tekście 20 mk.

## Bez programu.

Byliśmy i jesteśmy przekonani że tego rodzaju organy, jak Tymczasowa Komisja Rządząca, powstałe w czasach wyjątkowych, zależne przetym, jeśli nie nominalnie to faktycznie, od źródeł, skąd bezwzględnie czerpią siłę, jak w danym wypadku od rządu polskiego, powinny mieć jasny i prosty, a przetym dość skromny, aby mógł być wykonany, program działania. Rozumieliśmy to i rozumiemy w ten sposób, że Tymczasowa Komisja Rządząca powinna była zgóry uznać się za tymczasowy zarząd administracyjny, któremu przypadł wielki zaszczyt przygotowania kraju i ludności do ważnej chwili zdecydowania o własnej przyszłości politycznej. Dlatego też twierdziliśmy i twierdzimy, że Komisja Rządząca winna dostosować się do niedwuznacznej w tym względzie uchwały sejmu z dn. 10 listopada r. b. i działalność swą uzgodnić z kompetencjami, jakie dla niej z uchwały tej wynikają.

Nie będziemy przypominali różnych niefortunnych kroków z zakresu wielkiej polityki i dyplomacji, do których czuła się T. Komisja Rządząca powołana i które, niestety, czy też na szczęście, nie zostały uwiecznione powodzeniem. Jesteśmy głęboko przekonani, że uniknęłaby Komisja największego swego niepowodzenia politycznego, a mianowicie nieufności, jaką budzi we własnym społeczeństwie, gdyby zakres swego działania zmniejszyła do tego rozmiaru, jaki my mamy na myśli. Uniknęłaby też kłopotów rekonstrukcyjnych, z którymi bądź co bądź ma dziś do czynienia. Ale to wszystko, po zejściu na właściwą drogę, byłoby niczym w porównaniu z szkodami, wynikłymi dla społeczeństwa polskiego w Wileńskiem właśnie z powodu wzięcia przez Komisję Rządzącą na się zbyt poważnej roli, a zaniedbania bardzo elementarnych i bardzo prostych zadań i potrzeb, wolających wielkim głosem o ich spełnienie i zaspokojenie.

Myślano o wielkiej dyplomacji i polityce, zajmowano się układaniem projektów rozległych reform i nowych praw, a pozostawiono ugiorem zwykłe, codzienne sprawy, z których składa się właśnie całość normalnego życia kraju i których niespełnienie pozostawia fatalne luki mogące zaprzepścić nie tylko owe doniosłe „reformy”, ale i naszą tu przyszłość.

Niedawno na podstawie informacji jednego z pism rosyjskich, zwróciliśmy uwagę na wielki rozmach i energię, z jakim przy pomocy organów Tymcz. Kom. Rządzącej — działacze białoruscy zabraли się do organizowania swego szkolnictwa na wsi i w Wilnie. Z ich stanowiska można im to tylko chwalić.

Przed paru dniami „Rzeczpospolita” przedstawiła beznadziejnie smutny stan organizacji naszego polskiego szkolnictwa. W wielkim gmachu b. zarządu kolei przy ul. Słowackiego na jednym z pięter cały szereg pokojów zajęty jest przez Departament Oświaty. Są tam kancelarze, są referenci, coś się tam robi, pisze, ale co, tego nikt nie zgadnie. Żadnych objawów działalności na zewnątrz nie widać. To jest raczej widać, ale nie to, czegośmy oczekiwali. Podobno Departament Oświaty będzie w ten sposób zorganizowany, że Żydzi będą

mieli swą własną sekcję szkolną, a Białorusini również.

Białorusini mają zresztą już, bo mają szereg szkół na wsi. Żydzi bardzo sprężyli organizują swoje szkolnictwo. W szkolnictwie polskim tylko inicjatywa prywatna, tylko stowarzyszenia pracują ponad siłę. Departament Oświaty dotychczas nie zrobił nic. Od szeregu dni otrzymujemy z prowincji wiadomości, że nawet lud wiejski ze zdumieniem zapytuje, dla czego to „rząd” nie myśli o szkołach polskich.

Jakich będziemy mieli z tego rezultatu w najbliższym czasie?

Nie wiemy, do jakiego departamentu należą sprawy reemigracji, ale pragnęlibyśmy się czegoś dowiedzieć, co zrobiono, aby ułatwić tysiącom uchodźców powrót do Wileńszczyzny. Czy poczyniono jakiegokolwiek starania, aby poruszyć z miejsca inteligencję, która zasiadała na Pomorzu i w Poznańskiem, czy postarano się o możliwe do osiągnięcia ulgi i ułatwienia dla wychodźców z pośród ludu miejskiego i wiejskiego, czy przygotowano tu na miejscu jakąś choćby krótką, tymczasową opiekę dla powracających? Nic o tem nie slyszeliśmy.

Kto i co zrobił dla połączenia Wilna i ziem Wileńskich ze światem? Co zrobiono, aby umożliwić komunikację z prowincją, a przynajmniej z jej większymi ośrodkami? Ma to pierwszorzędne znaczenie zarówno dla zaopatrzenia Wilna i miasteczek w żywność, jak i dla organizacji ewentualnych wyborów do Sejmu lub plebiscytu.

Co uczyniono dla zapewnienia na wiosnę pomocy rolnej ludności wiejskiej, dla zapewnienia aprowizacji miastom, głównie Wilnu? Czy przedsięwzięto cokolwiek dla ożywienia ruchu przemysłowego i handlowego? Słyszeliśmy coś o granicy celnej i o komorze w Wilnie, lecz to chyba handlu i przemysłu nie odrodzi.

Doktryneryzm i projektomania, oto bodaj główne bodźce, posuwające bezwładne ciała naszych departamentów. Życie realne usuwa się im z pod nóg, bo się o nie mało troszczą.

Nawet tak pilna i ważna sprawa, jak uregulowanie stosunków między właścicielami domów a lokatorami, utknęła gdzieś od kilku tygodni w stosach papierowej roboty. Więc jakiegokolwiek dotknemy dziedziny, wszędzie zrobiono albo nic, albo też tak mało, że nie jest to wcale widoczne dla gołego oka przeciętnej człowieka. A przecież właśnie ten przeciętny człowiek, ten zwykły sobie mieszkaniec kraju powinien być w czemkolwiek odczuć chociażby drobne skutki pracy naszych urzędów. Tymczasem wszystko, co się stało pozytywnego i realnego w życiu i gospodarce ziem wileńskich, zawdzięczać trzeba wyłącznie inicjatywie prywatnej.

Któż będzie ponosił ostateczne skutki tych stosunków? Oczywiście, kraj i ta szczytna idea, która ożywia dziś większość jego ludności. Przy dalszym ich trwaniu nic nie pomogą żadne sejmy, żadne plebiscyty.

Na to, aby zdobywać przyszłość, trzeba przedewszystkiem mieć taki program, który się sam wprost z rzeczywistości narzuca. Gdy się go zaniedba, lub pominię, psu na budę zdadzą się wielkie idee i niezwykle mądre dyplomacie.

## Sprawa wileńska.

### W Radzie Ligi Narodów.

WARSZAWA. Specjalny korespondent „Kurjera Porannego” z dn. 9.XII-20 r. donosi z Genewy 7.XII że w poniedziałek Rada Ligi Narodów z nieznanym tu powodów zajęła się na nowo sprawą wileńską. Na posiedzeniu zjawił się Paderewski. Waldemaras przedstawił cały szereg zarzutów przeciwko uchwałom o konsultacji ludowej w ziemi Wileńskiej. Waldemaras powoływał się między innymi na traktat litewko-bolszewicki z dn. 12 lipca i na preliminarja polsko-bolszewickie, zawarte w Rydze. Waldemaras stał na stanowisku, że Rosja jest żywo zainteresowaną rozwiązaniem sprawy wileńskiej, że Czicherin zapowiada interwencję. Prosił, aby — jeżeli już uchwała o konsultacji ludowej odwołaną być nie może — to przynajmniej wykonanie jej musi być odłożone na później. Rada w rezultacie uchwaliła w prawdziwie stać w dalszym ciągu na stanowisku uchwały uprzedniej, ale w taktyce zrobiła pierwszy krok do odroczenia sprawy przez odłożenie na czas późniejszy wysyłki do Wilna międzynarodowego kontyngentu. Ogólne wrażenie jest takie, że Waldemaras przeprowadził odroczenie i zagadnienie sprawy już pomyślnie układającej się dla Polski. Śród innych komisarzy cywilnych dla Wilna zamianowany został generał angielski Burg. Waldemaras rozwija akcję przeciwko Chardignemu.

### Oddziały międzynarodowe dla Wilna.

WARSZAWA. „Kurjer Poranny” z dn. 9.XII donosi ze Sztokholmu: Oddział wojskowy przeznaczony dla Wilna sformowany zostanie pośród ochotników, należących do gwardji przybojowej. Komendę nad oddziałem obejmie kpt. Skjeeldebrand, który pełnił niedgdyś obowiązki w żandarmerji szwedzkiej w Persji.

WARSZAWA. (EE). Wszystkie stronnictwa Folkstingu oświadczyły

się za wysłaniem oddziału wojskowego do Wileńszczyzny. Były premier Zahle żądał imieniem radykałów zastrzeżenia w odnośnym projekcie ustawodawczym, że oddział duński użyty będzie wyłącznie do ochrony głosowania. Po sprzeciwieniu się wszelkim dodatkom i poprawkom ministrów wojny, Bernsen'a, i spraw zagranicznych, Heralda Scavenius'a, projekt w redakcji rządowej przyjęto jednomyślnie i odesłano do Izby Wyższej, która również zatwierdziła projekt. Mnóstwo ochotników zgłosiło przystąpienie do oddziału ekspedycyjnego. Cała tak zwana szkoła kapralów prosiła o wysłanie na Wileńszczyznę. Dowódcą oddziału będzie oficer w szarży kapitana.

GENEWA. 7 grudnia (E. E.). Korespondent East Expressu donosi że wypowiedzenie się ludności ma dotyczyć w istocie rzeczy terytorjów znajdujących się między frontem wojsk polskich a frontem bolszewickim przed lipcem r. 1920 a także granicą wytyczną między Litwą a Sowdepją w traktacie pokojowym z 12 lipca 1920 roku. Rada Ligi nie ma zamiaru organizować na rzeczomem terytorjum administracji, znajdującej się zupełnie pod kontrolą Ligi. Ustali tylko środki, jakie należy powziąć w celu kontroli i w celu zastąpienia pewnych organów administracyjnych. Idzie o rozpuszczenie i unieruchomienie sił wojskowych, zajmujących kraj, aby zapewnić pełną swobodę głosowania, jak sądzi Liga. Oddział międzynarodowy będzie ewakuowany natychmiast po plebiscycie. Oddanie terytorjum przyznanego odbędzie się jak najspieszniej. Liga uczyni wszystko, aby czas swej interwencji sprwadzić do minimum. Żywnienie wojsk międzynarodowych będzie odbywało się albo drogą przez Gdańsk i przez tamtejszą bazę militarną angielską, albo przez misję francuską w Warszawie. Sprawa ta nie jest jeszcze zdecydowana.

## Sprawa górnośląska.

### Kolejarze niemieccy szykują się do plebiscytu.

Administracja kolejowa na G. Śląsku już czyni przygotowania do sprowadzenia z Niemiec emigrantów, posiadających prawo głosu przy plebiscycie. Po zatem rozpoczęto się już ciche usuwanie urzędników i robotników „Niepewnych”. Cała ta akcja przedwstępna dowodzi zamiaru Niemców sfalszowania plebiscytu górnośląskiego przez udział „reemigrantów”, jak to już uczynili na Warmji i Mazurach.

### Manifestacja Antyniemiecka.

W Rydutowach odbyła się dnia 31 ub. miesiąca olbrzymia manife-

stacja celem zaprotestowania przeciw nadesłaniu z Niemiec „Emigrantów” plebiscytowych.

W wielkim pochodzie przy udziale kilkudziesięciu tysięcy tłumy widniały transparenty z napisami „Precz z emigrantami, nie dopuścimy ich do plebiscytu!” — Vive la Coalition! Vive la Pologne! itp.

### Parada wojskowa w Bytomiu.

W ubiegły wtorek odbyła się w Bytomiu parada wojskowa załogi francuskiej w obecności generała Le Ronda. Tanki i armaty francuskie wiezione przez miasto wywarły należyte wrażenie na Niemcówn Bytomskich. Ludność polska z zadowolaniem przyglądała się paradzie.

## Konstanty królem greckim.

### Konstanty królem greckim.

HAGA, 6 grudnia. — Głosowanie ludu greckiego w sprawie następstwa tronu odbyło się bez zaburzeń. Większość głosujących oświadczyła się za królem Konstantym. — Venizeliści udziału w głosowaniu nie brali.

PARYŻ, 7.XII (PAT). Wied. Biuro Kor. Wobec współpracownika „Matin” oświadczył dr. Strejt,

że król Konstantyn jedzie do Aten w piątek albo w sobotę.

ATENY, 6.XII. (PAT). Koalicjni ministrowie pełnomocni wręczają dzisiaj rządowi greckiemu nową notę w sprawie cofnięcia pomocy finansowej.

W kołach Ententy omawiana jest podobno sprawa blokady Grecji w razie objęcia tronu przez króla Konstantyna.

\*\*\*\*\*  
„Buchalter obznajomiony z prowadzeniem ksiąg fabrycznych potrzebny zaraz.”  
Zgłaszać się codziennie od 10 do 1 p. p. fabryka „Lechja” ul. II. Portowa 14—16.”  
\*\*\*\*\*

## Wspólna granica polsko-węgierska

Od jenedo z dyplomatów koalicyjnych otrzymał korespondent wiedeński „Rzeczpospolitej” informację, że państwa koalicyjne są skłonne zgodzić się na wspólną granicę polsko-węgierską i rozważają sposób urzeczywistnienia tej możliwości. Najlepszym rozwiązaniem byłoby przyłączenie Rusi Przykarpackiej do Węgier. Bezpośrednia granica ułatwi ewentualną akcję przeciw Sowieterom. Akcja ta obecnie jest utrudniona ze względu na neutralność Czechosłowacji. Francja popiera gorąco projekt wspólnej granicy polsko-węgierskiej. W nocie omawiającej traktat pokojowy z Węgrami, znajduje się wzmianka o możliwości przyłączenia Rusi Przykarpackiej do Węgier. Ten sam dyplomata oświadczył, że przezwalki Petruszewicza, jakoby koalicyja zgodziła się na oderwanie Galicji od Polski są bezpodstawne. Nie należy ich brać na serio. Wiadomość o przychylnym stanowisku koalicyj w sprawie wspólnej granicy wywołała popłoch w Pradze i z tego powodu Benesz zapowiedział autonomję na Słowaczczyźnie.

## Wzmaganie się ruchu anty-bolszewickiego w Rosji.

Według doniesień „Krasnoj Gaziety” niezadowolone z rządów bolszewickich wśród robotników Rosji sowieckiej wzrasta. Przewodniczącym stałej rady ekonomicznej przypisuje to zjawisko brakom aprowizacji. W Rosji panuje formalny głód. W wielu wielkich fabrykach wśród robotników niema już stronników komunizmu. „Prawda” i „Krasnaja Gazieta” donoszą, że podczas wyboru do rad robotniczych i włościńskich Petersburga wybrano dotąd 38 t. zw. bezpartyjnych i zaledwie 20 komunistów. Wobec prześladowań wszystkich partij, nazwę bezpartyjnych noszą wszyscy przeciwnicy bolszewików. Robotnicy tramwajów, elektrowni i fabryk amunicji głosowali wyłącznie na bezpartyjnych.

## Świat pragnie pokoju.

Prezydent ministrów Leygues oświadczył przedstawicielowi „Petit Journal”, że porozumienie pomiędzy sprzymierzeńcami jest całkowite. W swoim dążeniu do zapewnienia Europie trwałego pokoju sprzymierzeńcy zwracają się na przyszłość systemu zajmowania stanowiska wyczekującego wobec wypadków i przechodzą do polityki czynnej w celu osiągnięcia wspólnego porozumienia w sprawie wielkich problemów pokoju.

Rzeczą charakterystyczną jest, iż francuski rząd stanu wypowiedział to zdanie po powrocie swym z konferencji londyńskiej, która raz jeszcze wykazała miała najzupełniejszą w sprawach zasadniczych solidarność państw sprzymierzonych. Utrzymanie pokoju jest dziś zdaje się głównym celem polityki mocarstw zachodnich. Według „Matin’a” nowa konferencja międzysojusznicza w sprawie polityki wschodniej odbędzie się we Francji w końcu bieżącego miesiąca.

**7 rządów białoruskich.**

Białorusini mają obecnie następujące rządy:

1) Rząd Łastowskiego, wybrany w 1918 roku, który jest obecnie w Kownie i zawarł przymierze z Litwą przeciw Polsce.

2) Komunistyczny rząd białoruski z Czerwiakowem na czele w Mińsku, przeznaczony dla Białorusiów. obejmującej gub., smoleńską, witebską, mohylowską i część mińskiej. Rząd ten zawarł przymierze z Rosją sow. i Ukrainą sow. przeciw Polsce.

3) Białoruski komitet polityczny z Adamowiczem na czele, utworzony został za czasów Bałachowicza ma polską orientację.

4) W okręgu wileńskim sprawami białoruskimi kieruje rząd Litwy środkowej, odnoszący się do Białorusinów nader przychylnie.

5) W okręgu grodzieńskim Białorusini wybrali białoruski komitet narodowy dla obrony interesów miejscowych Białorusinów.

6) Na Litwie sprawami białoruskimi kieruje minister spraw białoruskich przy rządy polskiej litewskiej.

7) W trzech powiatach gub. witebskiej, które bolszewicy rosyjscy oddali Łotwie, Białorusini zmuszeni są uznać władze miejscowe. Językiem urzędowym jest język łaotewski i Białorusini czują się tam obco.

**Pomoc angielska armii Petlury.**

PETERSBURG. Pod tytułem „Humanitarność Kapitalistów Angielskich” bolszewickie pisma donoszą, że w Warszawie powstał Komitet Angielski mający na celu udzielenie pomocy rozbitej armii Petlury.

**Pogromy.**

PETERSBURG. Bolszewicy rozgłaszają wieści o pogromach urządzonych przez żołnierzy Bałachowicza w Komarowie, w Tomachowie, w Łachowie, w Mozyrzu bito ludność, niszczone domy i mienie prywatne i dopuszczano się niesłychanych gwałtów.

**Stosunki handlowe Polski z Rosją bolszewicką.**

MOSKWA. Pisma bolszewickie podkreślają fakt zabiegów ze strony handlowo-przemysłowych sfer polskich o nawiązanie stosunków handlowych z Rosją, powołują się na doniesienia „Warszawskiego Naszego Kurjera”.

**O ułaskawienie komunistów.**

PARYŻ. Podobno Rząd Francuski zwrócił się do Rządu Węgierskiego w sprawie ułaskawienia skazanych na śmierć komisarzy komunistycznych, chodzi tu o utrzymaniu spokoju w kraju.

**Rozruchy w Hiszpanji.**

MADRYT. W Katalonji wybuchł strejk powszechny robotników. Oczekiwane jest ogłoszenie stanu obłężenia.

**Bezrobocie w Szwecji.**

STOKHOLM. Liczba bezrobotnych w Sztokholmie dosięga 4000.

**Gwałty litewskie.**

Dyrektor D. O. K. zwrócił się do departamentu Spraw Zagranicznych z prośbą o przesłanie do Rządu Kowieńskiego protestu w następującej sprawie:

1) Dnia 29. XI. 20 r. kapral Łabanowicz 5 kom. 6 har. p. p., który poszedł z 4 ludźmi do wsi Sumiliski, celem sparatowania przedpola został zdradziecko napadnięty przez litwinów, którzy we wsi urządzili zasadzkę. W rezultacie napadu z naszej strony był jeden zabity i jeden ranny którego litwini wzięli do niewoli.

Patrol wysłana do wsi pod dowództwem podchorążego Madalińskiego znalazła naszego jeńca zabitego w jeziorze.

Zwraca się uwagę, że wypadek miał miejsce podczas zawieszenia broni we wsi leżącej w odległości kilkuset metrów od naszej linii.

2) Przy wejściu do Giedrojc dnia 17. XI. został znaleziony na podwórzu gminy trup żołnierza 7-iej kom. Kowieńskiego p. strzel-

ców, Kuczyńskiego Jana, którego uważano za przypadłego bez wieści.

Według zeznań miejscowej ludności i na podstawie ekspertyzy lekarskiej:

Zmarły miał jedną ranę kłutą. Na ranę opatrunek nie był nałożony, co przyspieszyło śmierć. Ranny leżał bez opieki około 5 dni, aż do przyścia wojsk naszych.

Zwraca się uwagę na okrutne obchodzenie się litwinów z naszymi jeńcami. Dokumenty odnośne znajdują się w oddziale 2 Sztabu Obrony Krajowej.

**W sprawie mieszkaniowej.**

Z kół stowarzyszenia właścicieli nieruchomości otrzymujemy z prośbą o wydrukowanie poniższy artykuł.

Nie wdając się w słusność, czy nie jego wywodów, zamieszczamy go z drobnymi zmianami, aby umożliwić właścicielom domów wypowiedzenie swego poglądu. Red.

Nieszczęsny „Wileński zatarg mieszkaniowy” jeszcze dotychczas nie został uregulowany przez władze.

Oczywiście, bardzo chwalenie jest, że Pan Prezes Tymczasowej Komisji Rządzącej wziął tak gorąco do serca los i potrzeby miejscowej ludności i pośpieszył z wydaniem rozporządzenia z dnia 4 listopada r. b., oswobadzając od opłaty dzierżawy wszystkich bez wyjątku lokatorów i dzierżawców sklepów i nakładając różne kary na właścicieli domów, za pozbawienie lokatorów możliwości korzystania z wodociągów i kanalizacji, chociażby ci nie płacili arendy.

Bardzo chwalenie jest i to, że powyższe rozporządzenie jest „Tymczasowe”, — mamy więc nadzieję, że właściciele domów doczekają lepszych czasów i lepszej doli.

Jednak nieładnie będzie, gdy właściciele domów, pozbawieni tem rozporządzeniem, wszelkich dochodów ze swych nieruchomości i nie będąc w możności dłuższej nieść co raz zwiększające się rozchody, niedoczekawszy się łaskawego dekretu o unormowaniu płac — wyprzedzą „polską własność” w obce ręce, lub wcale wyrzekną się swych nieruchomości i pozostawią takowe na Opatrzności Boskiej i na Opiekę — Opiekę nad opuszczonymi domami, która z braku dochodów sprzedaje cudzą własność na rozbiórkę i opał.

Prawda — Zarząd Związku Lokatorów tylko czeka faktycznego pozbawienia gospodarzy domów rozporządzenia się swą własnością. Niestety — jak widać bolszewizm pozostawił ślady i zapuścił głęboko korzenie w naszym społeczeństwie nawet wśród inteligencji i najwięcej podatny dla siebie grunt znalazł między członkami Związku Lokatorów. Nie napróżno „doradcy” tego Związku dobijają się u władz rozciągnięcia „prawa ochrony” na duże mieszkania i na lokale handlowo-przemysłowe i zorganizowania i wprowadzenia w życie, na wzór bolszewji, — nowych instytucji: Mieszkaniowego wydziału i „Konfliktnej komisji”. Widocznie „doradcy” i Członkowie Zarządu tego Związku, nie zadawałali się obecnymi dochodami pragnąc otrzymać tam honorowe lub bardzo intratne posady. Napróżno ci ludzie wprowadzają w błąd społeczeństwo i robią zamęt i zakłócają spokój i porządek, — zanadto widoczne są ich komunistyczne instytky i bolszewickie metody w przeprowadzaniu agitacji w walce o ten przewrót i dziwić się tylko należy, że tacy „działacze” mają posłuch i poparcie u władz naszych.

Zdawałoby się, że po wypowiedzeniu się zarządu stowarzyszenia właścicieli nieruchomości m. Wilna, że właściciele domów zgadzają się na ograniczenie praw swoich co do małych mieszkań. Komisja Rządząca ochraniająca interesy uboższej ludności nie ma już przeszkód do wydania dekretu o normach cen — jednak dotychczas jeszcze go nie ogłoszono. Dziwne — wszak, że od czasu wręczenia memorjałów przez oba Związki — upłynęło już bardzo dużo czasu.

Czy nie powinniśmy przedstawiciele obecnej władzy ukrócić zastosowanie „bezprawia” dla jednych i faworyzowania — dla drugich.

Dlaczego tylko właściciele domów ograniczeni są w swych prawach, a dochody ich podlegają kontroli i unormowaniu?

To niesprawiedliwe, to ubliża ich godności obywatelskiej! — Dlaczego inne kategorie przedsiębiorstw; jak przemysł, handel i wolne zawody nie są ograniczone? — Nie prawo „ochrony lokatorów”, a „muratorium mieszkaniowe”, oczywiście dla ludzi biednych! lub rodzin wojskowych Komisja powinna wprowadzić i zastosować, a nie zezwalać ludziom bogatym i paskarzom korzystać z prawa ochrony i żyć na koszt właścicieli domów.

Czy Komisja chce doprowadzić domy do takiejże ruiny, jak w Petersburgu i Moskwie? — Czyż dostateczne i sprawiedliwe są zatwierdzające się obecnie normy: naprzykład na mieszkanie o jednym pokój — maximum 30 mr. i na mieszkanie z 2 pokoi — maximum 60 mr. miesięcznie, czyli po jednej — dwie marki dziennie, wówczas, kiedy przeciętny robotnik zarabia 150 — 300 m. dziennie, lub na mieszkaniu z pięciu pokoi — maximum m. 6000 rocznie, przy obecnej cenie żyta 750 m. pud? Wypada 8 pudów żyta, czyli 9 r. 60 k. przedwojennych (licząc pud — 1 r. 20 k.), a urzędnik, zajmujący to mieszkanie, zarabia do 120,000 rocznie i więcej.

Właściciele nieruchomości m. Wilna wymagają nie tylko od władz, ale i od społeczeństwa „poszanowania prawa własności i nietykalności mienia prywatnego” i protestują przeciwko ograniczeniu praw właścicieli domów w rozporządzeniu się swą własnością!

**Z chwili.****Nasze masarnie.**

Mieł dawniej „kramkę” na przedmieściu. Gdzie? mniejsza z tem. „Kramek takich w Wilnie setki, jeśli nie więcej: ot, masła trochę, sera, jakas kiełbasina moeno czerwona jak z końskiego mięsa a może... z rasowych i nierasowych psów — które jakoś w Wilnie rozmnożyć się nie mogą — co... nauczyl „Germancy” z wszystkiego jedzenie fabrykować — jakaś miśka z „kwaszenia”, chleba kilka bochenków, trochę nafty, soli, proszku mydlanego, śledzi pokładki kurzu i... handel szedł. Cóż nie miał iść w takich czasach gdy wszystko co gdziekolwiek pojawi się do jedzenia w jednej chwili znika jak Kamforal.

Szedł więc handel — i wcale nieźle. Tak nieźle, przy pomocy dobrze naciągniętego paska, że po paru latach on rzekł do niej. Co państwo myślicie rzekł: — Może „aniole ubóstwiałm ełgi”? Nie — on rzekł praktycznie choć tajemnie.

— Isz ty? Wędłarnia targuje.

— Gadajżeł! Gdzie!

Ot wieczór, kramkę zamknęli to pokażę. A to hadtkie konskie mienso nie będzież już w książki naprohał!

Sama świenina u nas będzie. I w jakimś czasie potem przydowali oboje lub każde osobna za ładą dużej wędliniarni. Była i „Panna” do pomocy. Punkt doskonały, ruchliwy, poprzednia firma miała renomę. No i sprzedawali, trzeba to przyznać, wędliny smaczna, z samej przewiny i słoniny — prawda że pośtonych cenach. No ale za dobry towar — wiadomo — dobrze płacić trzeba. Kupujących w sklepie pełno — pod wieczór ścisł prawdziwy.

Zapomnieli tylko o jednym państwie wędliniarze — że kto z przedmiejskiego „kramulka” stanie się właścicielem wędliarni w śródmieściu — ten choć brudów przedmieścia do sklepu ze sobą nie przywozi. A tymczasem jest tak: „pan massarz” rękoma brudnemi jak święta ziemia kraje soezystą różową szynkę, panna, krąjąc kiełbasę naciska ją paznokciami pod którymi żaloba pogrzebowym odcina się pasem, pani, głowę rozczochraną z której wypadają szpilki drucziane pochyla raz poraz nad marmurową ładą i od czasu do czasu usmarakanemu dziecku nos w palec wyciera obeferając je z kolew we własną spodnie.

Państwo, massarz — noblesse oblige! To znaczy — obowiązują was bezwarunkowo elementarne warunki czystości i higieny. Nie obrzydźcie waszych smacznych wędlin waszym brudnym wyglądem. Trochę więcej kultury trochę więcej, tylko mydła szczonek i czystych fartuchów. Kto kupił masarski sklep w śródmieściu — ten i na taki wydatek zdobyć się może.

Zapytaacie czytelnicy gdzie ta wędliniarnia? Nie powiem. Powiem tylko że jest takich w Wilnie dużo. A dopiero gdy i to co napisałem nie nie pomoże wymienię nazwiska.

**Kronika.**

— **Żołnierz wileński** — dla dziatwy wileńskiej. Niema zda się bardziej na niedzielę ludzką czułego serca — nad serce żołnierza polskiego. Oto ledwo zdążył po niewygodach letniej kompanji wrócić na swe zimowe leże nasz zapasowy baon pułku wileńskiego, gdy oficerowie baonu, pod przewodnictwem dzielnego swego dowódcy majora Olszewskiego, miast uczt i hulatyk, które w podobnych okazjach przyjęte są w innych wojskach, urządził składkę, przeznaczając ze skromnych zaiste środków oficera polskiego 2000 marek na gwiazdkę dla głodnych dzieci m. Wilna.

Wkraczający niedawno z muzyką i sztandarem baon wileński witaliśmy sercem wylanem jako naszych obrońców — dziś zasyłamy Wam Panowie staropolskie Bóg zapłać, za tę hojną ofiarę, którą „dzieci Wilna” składają dla głodnej dziatwy wileńskiej.

— **Zarząd Polskiego Związku Zawod. Pracowników Handlowych, przemysłowych i biurowych** uprzejmie prosi wszystkich członków związku o przybycie na nabożeństwo „Roraty” w niedzielę 12 grudnia r. b. w kościele św. Jerzego o g. 7 rano, obecność wszystkich członków pożądana.

— **Miejski komitet „gwiazdkowy”** dla żołnierza. O powstaniu tego komitetu już pisaliśmy.

Nadmieniamy dziś, iż administracja naszego pisma zbiera ofiary pieniężne dla komitetu na wigilję dla żołnierzy w Wilnie i w kilku innych miejscowościach oraz na dary dla wylania na front.

Ofiarodawcy mogą się wpisywać na specjalną listę w lokalu naszej administracji.

— **Na choinkę żołnierską.** Działwie niektórych szkół naszych polecili nauczyciele wykonanie ozdób choinkowych na choinki dla rannych żołnierzy. W tym celu rozdawane bywają dzieciom do domów odpowiednie przybory jak papier kolorowy, bibułka. Działwa, jak słyszymy, z wielkim zapałem zabiera się do pracy, rada, że swemu drogiemu żołnierzykowi - obrońcy uprzyjemni smutne świąteczne godziny w szpitalu wspomnieniem domu rodzinnego — pięknie przybraną choinkę. Kto z dzieci nie otrzymał papieru — niechaj sam tem wydatkiem ponieś — arkusz bibułki kosztuje 4—5 marek, przy pomocy okładek od starych zeszytów dadzą się z niej sfabrykować prześliczne latarki, motyle, kwiaty, gwiazdy. Na faktycznie groszowy ten wydatek, stać każdego, a przekonanie że i pracę i grosz własny się dało będzie dla każdego dziecka prawdziwą radością.

— **Sprawozdanie z wieczoru** w Sali miejskiej urządzono w d. 21 listopada b. r. przez Związek Obrony Kraju na rzecz żołnierza.

Dochód: z biletów, bufetu, programów i szatni 42975 mk. Rozchód: podatek od biletów, sala, orkiestra, fryzjer, afisze, służba, lampki dodatkowe, reflektor, druty, opał, kwitarjusze, wynajęcie fortepianu, rekwidytów i kostjumów, drobne wydatki razem 12143 mk. 50 f. Czysty zysk z wieczoru 30831 mk. 50 fen.

Prócz tego 2935 mk. nie zostało jeszcze zwróconych za bilety, po skutecznieniu czego, ogólny czysty zysk będzie wynosił 33766 mk. 50 f. Prezydium składa serdeczne podziękowanie wszystkim osobom biorącym udział w urządzaniu wieczoru.

Przewodniczący L. Kojalłowicz, wiceprezes Wacław Studnicki, sekretarz K. Zasztowt.

— **Aresztowanie amerykańskiej samarytanki.** Rozdawnictwo ubrań przysłanych biednym dzieciom Wilna przez ameryk. komitet ratowania dzieci uległo opóźnieniu z powodu że samarytankę p. Marię Gratecyk, która wraz z podkomisją wil. zając się miała rozdawnictwem aresztowali litwini wraz z szoferem i samochodem. Samarytankę uwięzili w Kownie.

— **Otwarcie sądu apelacyjnego.** Wczoraj nastąpiło w gmachu sądów przy ul. Ad. Mickiewicza otwarcie sądu apelacyjnego. Przewodniczył prezes sądu p. Sumorok. Po odczytaniu odpowiedniego dekretu prezes wygłosił przemówienie, podnosząc głównie niezależność sądownictwa w porównaniu z tem, jak było za czasów Komisjaratu Generalnego. Wygłosił też stosowne przemówienie dyr. dep. sprawiedliwości, p. Achmatowicz.

Na posiedzeniu wzięto pierwszą sprawę: podanie adwokatury miejscowej o otwarcie Rady adwokackiej. Wnioski zgłaszał z tytułu stanowiska prokuratora p. J. Przyłuski. Ze względu na liczbę obecnych w Wilnie adwokatów uznano utworzenie Rady za możliwe i pożądane.

— **Pensje nauczycielskie.** Departament Oświaty ogłasza, że pensje nauczycielstwa szkół powszechnych za miesiąc grudzień będą wypłacane dopiero po 15-tym grud.

— **Sprawy szkolne** Departament Oświaty Publ. Tym. Kom. Rz. L. S. donosi: Od dnia ogłoszenia niniejszego rozporządzenia wszelkie zmiany w składzie osobistym gron nauczycielskich we wszystkich szkołach zarejestrowanych w Departamencie Ośw. Publ. mogą być dokonywane tylko za uprzednią zgodą i zezwoleniem Departamentu (Kaukaska 2).

— **Odpowiedzialność** za niewykonanie niniejszego zarządzenia spada na kierowników poszczególnych szkół.

— **Szkoła muzyczna.** W niedzielę 12-go b. m. o g. 5-jej. w szkole muzycznej p. A. Randau, ul. Orzeszkowej 9, odbędzie się 17-ty, w tym szkolnym roku, uczniowski wieczór muzyczny, tak przez naszą młodzież lubiany i ogólnie chętnie uczęszczany.

— **Z Centrali chrześ. związ. zawodowych.** W niedzielę 12 b. m. o godz. 6. W sali Centrali S-to Jańska 21 odbędzie się ogólne zebranie dozorców domowych (stróżów) chrześ. zw. zaw.

Zapowiedziany odczyt w sali Centrali S-to Jańska 21 p. prof. Masoniusa dzień 12 b. m. nie odbędzie się gdyż został odłożony na niedzielę 19 b. m.

— **Chrześć. Zw. Zawod. Stolarzy, Cieśli, Stelmachów i Bendnarzy** przeprowadza ruch cennikowy o zwwyżce 100 proc. według cennika poprzedniego, czyli z dnia 15 czerwca r. b.

— **Ferje z powodu Świąt Bożego Narodzenia** rozpoczną się we wszystkich szkołach w bieżącym roku dnia 18 grudnia po ostatniej lekcji szkolnej i trwać będą do 6 stycznia 1921 włącznie.

Dnia 7 stycznia rozpocznie się regularna nauka.

**Zgubiono** paszport Ost  
№ 93498, na imię Arona  
Nirko, adres: ul. Mikołajew-  
ska 13—2.

**LICYTACJA**

Magistrat miasta Wilna podaje do ogólnej wiadomości, że w poniedziałek 13 grudnia r. b. o godz. 10 rano w lokalu Magistratu Dominikańska Nr. 2. pokój 126 odbędzie się licytacja na sprzedaż kilkuset pudów szmat i galganów płociennych, bawełnianych i wełnianych. O warunkach licytacji dowiedzieć się można codziennie w godzinach biurowych w Magistracie, Sekcja Zdrowia, pokój Nr. 124 b.